Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 139 — Katowice, piątek 19-go czerwca 1931 r. — Rok 30

Ameryka rozstrzygnie.

Sprawa kryzysu gospodarczego łączy się z szeregiem innych ważnych zagadnień.

Najgłośniejszem zagadnieniem polityki międzynarodowej jest w tej chwili sprawa długów wojennych. Mówi się o nich więcej, niż o własnych. O długach wojennych mówili ministrowie w Chequers. mówią o nich dziennikarze. mówią o nich i zwykli śmiertelnicy. Jak się więc w rzeczywistości przedstawia ta tak ważna sprawa, od której zależy teraz wiele w Europie, a nawet i w Ameryce?

Wojna — oprócz ludzi — pochłonęła wielkie sumy pieniężne. Sumy te trzeba obecnie płacić tym, od których się pożyczyło. Ponieważ Niemcy byli głównymi sprawcami wojny, którą przegrali, przeto prawo międzynarodowe włożyło na nich obowiązek spłacenia tych długów. Ale Niemcy — płacić nie chcą. Gdy 60 lat temu Niemcy wygrali wojnę z Francją, zmusili ją do poniesienia wszystkich kosztów wojennych. Nie pomogły żadne odwołania ze strony Francji. Musiała spłacić co do grosza. O tem jednak Niemcy teraz pamiętać nie chcą i domagają się ustępstw. Zachodzi więc pytanie, czy i kto może rozstrzygać w sprawie tych ustępstw?

Aczkolwiek pośrednio w tej sprawie zainteresowany być musi każdy obywatel każdego państwa europejskiego, to jednak bezpośrednio zainteresowane są cztery państwa: Ameryka, Anglja, Francja i Włochy. Przedewszystkiem zaś w sprawie długów rozstrzygać mogą Stany Zjednoczone, od nich bowiem pożyczała Anglja, Francja i Włochy. Im więc muszą Niemcy spłacać swe należności.

Stanowisko Francji w tej sprawie jest jasne. Francja mówi, że Niemcy muszą spłacić Ameryce długi francuskie, zaciągnięte na prowadzenie wojny, przez Niemców rozpętanej. Suma, jaką Niemcy zapłacą Francji, będzie przekazana na pokrycie długów Ameryce. Takie stanowisko podziela większość krajów w Europie.

Tego też zdania są — niezawsze zgadzające się z Francją — Włochy. A więc ani Francja, ani też Włochy na żadne ustępstwa teraz się nie zgodzą.

Co uczyni Anglja?

Jak można wywnioskować, Wielka Brytanja również nie może pozwolić sobie na skreślenie jakichkolwiek sum długów wojennych. Na podstawie tak zwanej „Noty Balfoura“, Anglja zobowiązana jest nie brać ani grosza więcej od swych dłużników, niż wynosi suma, jaką winna ona zwrócić Stanom Zjednoczonym. Ale ta sama Nota zmusza Anglję do zwrotu długów bez względu na to, czy Niemcy jej długi spłacą, czy też płacić przestaną. Corocznie Anglja musi Ameryce przesłać 38 miljonów funtów na pokrycie odsetek długu wojennego. Niema więc możliwości, aby rząd angielski wobec wielkiego kryzysu, jaki obecnie istnieje w Anglji, mógł się zgodzić na jakieś ustępstwa wobec Niemców. I tak już połowa z każdego funta szterlingów podatku, płaconego przez obywateli angielskich idzie na pokrycie długów wojennych. A przecież — mimo pewnych sympatyj dla Niemiec — żaden syn Albionu (Anglik) nie zechce płacić długów — za Niemcy.

Pozostaje więc Ameryka. W jej ręku spoczywa klucz sprawy. Ale — mało jest nadziei na to, by mogły mieć miejsce ustępstwa z jego strony. W sześć godzin po tem, jak niemiecki kanclerz Bruening mówił w Lonydnie o przyjaźni angielsko-niemieckiej, prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover odbył godzinną rozmowę ze swym ministrem Stimsonem. Rozmowa zaś ta tyczyła — sprawy długów wojennych. Hoover wie doskonale, że gdyby się zgodził na najmniejsze nawet ustępstwo na rzecz Niemiec, stałby się najbardziej znienawidzonym człowiekiem w Stanach. Niema dziś ani jednego amerykanina, któryby się zgodził na rewizję planu Younga. Przy obecnym kryzysie gospodarczym Ameryka nie może czynić żadnych ulg. Nie sposób przecież wytłómaczyć miljonom ludzi, które teraz głodują w Ameryce, że się czasy polepszą w momencie, gdy Niemcy przestaną płacić długi.

Za wojny niemieckie — ani Ameryka ani też nikt inny w świecie — płacić nie zechce. Zresztą może dobrze byłoby, by Niemcy płacąc długi, dobrze pamiętały, co znaczy robić wojnę. Może wówczas wojownicze głosy, jakie ciągle słyszy się w Niemzech i jakie wnoszą tyle zniszczenia — trochę ucichną.

Zasiłki dla bezrobotnych nie mają być zmniejszone.

Katowice. (PAT.) Donoszą, że wszystkie zaległości w wypłacaniu zasiłków dla bezrobotnych na Śląsku, powstałych z powodu chwilowych trudności kasowych, zostały usunięte. Fundusze na zalegające zasiłki w wysokości z poprzedniego miesiąca zostały już wyznaczone i zaległości wypłacono. Na przyszłość utrzymana będzie wypłata zasiłków w pełnej wysokości. Z odnośnym projektem finansowym wystąpi Śląski Urząd Wojewódzki w najbliższym czasie na terenie sejmu śląskiego.

1 zabity i 2 rannych w czasie napadu na patrol policyjny.

Krwawy wynik demonstracji w Zawodziu.

Katowice. W Zawodziu-Bogucicach doszło do demonstracji bezrobotnych, które komunikat urzędowy tak przedstawia: W dniu wczorajszym kolportowano bezimienne odezwy, **wzywające do urządzenia w dniu 17 czerwca r. b. masowych demonstracyj ulicznych** w Zawodziu, które to demonstracje miały być poprzedzone zbiórką o godz. 11 na Placu Posza w Zawodziu i boisku klubu sportowego „Gwiazdy“ w Bogucicach. Istotnie zgromadziło się w godzinach przedpołudniowych kilkadziesiąt osób w okolicy składu drzewa w Zawodziu, położonego przy Placu Posza. Około godziny 10.30 nagle grupy te **złączyły się w zwartą całość, formując pochód,** który ruszył naprzód ulicą Hallera. Po bezskutecznem wezwaniu do rozejścia się zostali demonstrujący **bez użycia broni** przez policję rozproszeni, na skutek czego wyofali się w kierunku Szopienic, gdzie **zaopatrzyli się w kamienie z toru tramwajowego,** jak również ze sąsiednich placów i kamieniami temi **zaczęli rzucać na policję.** Policja ponownie rozproszyła zebranych. Stamtąd wycofali się oni do zabudowań przy ulicy Hallera, skąd rozpoczęli **ponowny atak na policję kamieniami i cegłami.** Znajdujący się w tej ulicy oddział policji oddał **w powietrze na postrach kilka strzałów,** co poskutkowało o tyle, że przez pewien czas zapanował spokój. Krótko przed godziną 12-tą została policja ponownie zaatakowana. Z głębi ulicy Hallera począł zbliżać się ku ul. Krakowkiej tłum złożony z kilkudziesięciu osób, **przeważnie młodzieży,** który stopniowo wzrósł do liczby około 200 osób. **Oddział policyjny składający się z 5 funkcjonarjuszy policji w chwili, gdy przechodził wzdłuż ulicy Hallera, obrzucony został kamieniami i deskami nabitemi gwoździami oraz różnemi sprzętami z okien domów,** a jednocześnie tłum skupiony na tejże ulicy zaatakował funkcjonarjuszów policji, wskutek czego ci schronili się do altanki jednego ze sąsiednich domów. Atakujący podnieceni szczególnie przez jednostki młodsze, rzucili się w kierunku tejże altanki, obrzucając ją **ze wszystkich stron kamieniami i cegłami.** Jednocześnie **padły ze strony demonstrantów strzały.** Wówczas oddział policji złożony z 5-ciu funkcjonarjuszów policji, znajdujących się w zaatakowanej altance, **w obronie własnego życia użył broni palnej,** strzelając z rewolwerów. Na skutek obustronnej strzelaniny **zranieni** zostali Dawid Emil, robotnik, lat 20, zamieszkały w Zawodziu, który otrzymał postrzał w brzuch. Odwieziony do szpitala miejskiego **zmarł** o godz. 13.15. Drugi, Winkler Leopold, drukarz, lat 27, z Zawodzia otrzymał postrzał w prawe udo. Znajduje się w szpitalu miejskim, gdzie został poddany operacji. Trzeci Walach Józef, bezrobotny, lat 28 z Bogucic został ranny w nogę. Po odwiezieniu go do szpitala **zbiegł stamtąd.** Walach był **jednym z głównych pożegaczy. nawołujących do atakowania policji.** Obecnie panuje w Zawodziu spokój.

Urząd Wojewódzki po otrzymaniu wiadomości o wypadkach, wydelegował na miejsce **specjalną komisję, która przeprowadza śledztwo.** Kilkanaście osób zostało przytrzymanych. W wyniku rewizji zarządzonych w domach, skąd strzelano, **znaleziono w jednem z mieszkań rewolwer 10-strzałowy,** który wykazuje ślady świeżego strzelania.

Demonstracja w Zawodziu przygotowaną została przez podburzającą agitację elementu komunistycznego, który w ostatnich dniach rozwinął gwałtowną akcję, wzywając do urządzenia demonstracyj ulicznych i wskazując masom, że jedna droga do poprawy bytu prowadzi, jak brzmi odezwa, „po przez masowe wystąpienia, strajki demonstracyjne, walki uliczne aż do powstania zbrojnego robotników, chłopów i żołnierzy, w chwili bezpośredniej sytuacji rewolucyjnej“. Poza tem na miejscu zaobserwowano zorganizowane bojówki, które odezwa komunistyczna nazywa „samoobroną masową“, a które organizowane są przez komunistów dla obrony mówców, kolporterów i agitatorów oraz wystąpień ulicznych. Urząd Wojewódzki jest w posiadaniu tych odezw pisanych w języku polskim i niemieckim.

———xox———

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM Z. O. K. Z.?

Wdowa po Wilsonie odjechała do Polski.

Nowy Jork. (PAT.) Parowcem „Lewiatan“ odjechała do Polski pani Wilsonowa z siostrzenicą oraz również do Polski b. ambasador Underwood-Johnson.

Wzmocnione stanowisko rządu Lavala

Paryż. (PAT.) Według ogólnej opinji po ostatniem posiedzeniu Izby Deputowanych stanowisko gabinetu Laval'a znacznie się wzmocniło, a polityka Brianda, popierana przez premjera Laval'a, uzyskała ogólną zgodę. Politykę tę w ubiegłą niedzielę gorąco oklaskiwał lud francuski. Akcji tej zgóry zapewnione było poparcie opozycji antyrządowej, do której przyłączyła się reszta Izby Deputowanych z nielicznemi wyjątkami. Jest to fakt najważniejszy, który szefowi państwa powinien służyć za wskazówkę, w razie gdyby jakiś nieprzewidziany wypadek spowodował upadek gabinetu Laval'a.

Misjonarze w szponach bandytów chińskich.

Hankou. (PAT.) — Bandyci, którzy porwali w czasie napadu na siedzibę misji katolickiej koło Lachokow biskupa Ricci i 4 księży misjonarzy, wystosowali obecnie ultimatum, w którem zaznaczają, że, jeżeli okup nie zostanie wpłacony w ciągu 10 dni, wszyscy porwani misjonarze zostaną straceni. Ksiądz chiński, wypuszczony na wolność w celu doręczenia ultimatum, oświadcza, iż nie jest to tylko czczą pogróżką. Na propozycję przedłużenia tego terminu za zapłatą 3.000 dolarów bandyci się nie zgodzili.

TELEGRAMY.

Demonstracje w Szopienicach nie doszły do skutku.

Szopienice. (Pat.) Na dzień 17 bm. zapowiedzieli komuniści za pomocą wiatrówek, rozrzuconych dnia poprzedniego w Szopienicach i okolicy, odbycie wiecu bezrobotnych przy udziale posłów komunistycznych na placu t. zw. Sokolni w Szopienicach, wzywając bezrobotnych do masowego w nim udziału. Odbycia wiecu władze zakazały. Kilkakrotne próby urządzenia wiecu i demonstracyj ulicznych zlikwidowała policja bez użycia broni, przytrzymując kilku podżegaczy. Do poważniejzych wybryków nie doszło.

Głosy o powrocie monarchji na Węgrzech.

Paryż. (PAT.) Dwa dni z rzędu dziennik „Le Populaire" zamieszcza artykuły o bliskim powrocie monarchji na Węgrzech. Dziś autor tych artykułów Leon Blum jest jeszcze więcej stanowczy, niż wczoraj i powołując się na pismo „Lumiere", które pierwsze wiadomość tą podało, zapewnia, że francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zapatruje się na tę sprawę życzliwie, widząc w powrocie Habsburgów mistrzowskie posunięcie, które ostatecznie ma zaszachować Anschluss. Oddając Habsburgom koronę św. Szczepana, przeszkodziłoby się Węgrom wejść do systemu ekonomicznego Mittel-Europy, do którego Niemcy chcieliby je wciągnąć po Austrji. Frankofilska orjentacja młod. arcyksięcia Ottona, który po matce, ks. burbońskiej, jest pochodzenia francuskiego, miałaby być gwarancja tych planów. Raz zainstalowany na tronie węgierskim, arcyksiąże Otton nie omieszkałby w szybkim czasie zawładnąć i Austrją przy udziale Heimwehry, a wskrzeszenie monarchji austro-węg. byłoby ostatecznem pogrzebaniem sprawy Anschlussu.

Również Anglja umożliwia Austrji ratowanie się bez pomocy Niemców.

Wiedeń. (PAT.) W nocy nadeszła depesza z Londynu, wedle której Anglja przekazała Austrjackiemu Bankowi Narodowemu sumę 150 miljonów szylingów, jako zaliczkę na bony kasowe, które maj ąbyć emitowane przez rząd austrjacki w tej samej wysokości. Prasa wiedeńska notuje z zadowoleniem tę wiadomość, zeznaczając, że Austrjacki Bank Narodowy otrzyma przez to odrazu 150 miljonów szylingów w obcych walutach, przez co wartość szylinga będzie dostatecznie zabezpieczona.

Protest Stolicy Apostolskiej przeciw wydaleniu kardynała-prymasa Hiszpanji.

Rzym. (PAT.) Cała prasa włoska zamieszcza protest Stolicy Apostolskiej przeciw wydaleniu kardynała Segury przez rząd z Hiszpanji, uwypuklając niektóre ustępy oświadczenia, zamieszczonego w „Osservatore Romano", mianowicie, że kardynał Segura, posiadając paszport dyplomatyczny, przebył legalnie granicę, oraz, że rząd hiszpański na protest nuncjusza apostolskiego po opuszczeniu Hiszpanji przez kardynała w maju oświadczył, że nie zmuszał go do wyjazdu. Koła watykańskie żywo komentują postępowanie rządu hiszpańskiegi.

Termin międzynarodowej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń.

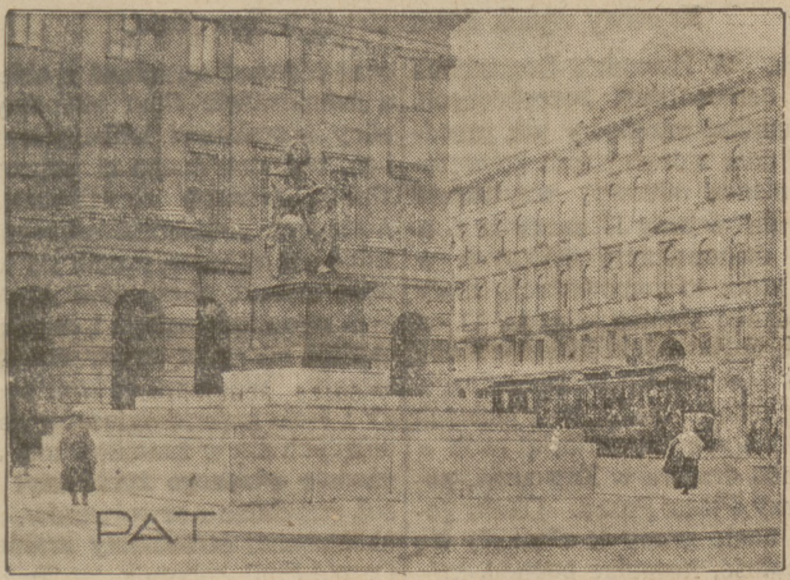
Genewa. (PAT.) Sekretarz generalny Ligi rozesłał pisma do państw, które mają wziąć udział w przyszłej konferencji rozbrojeniowej z żądaniem przedłożenia w jak najkrótszym czasie danych, dotyczących stanu zbrojeń według tablicy, opracowanej przez komisję przy gotowawczą i znajdującej się w projekcie przyszłej konwencji. Jednocześnie mają być nadesłane zgodnie z rezolucją styczniowej sesji Rady cyfry wydatków na zbrojenia.

Genewa. (PAT.) Sekretarz generalny Ligi zgodnie z rezolucją styczniowej sesji Rady rozesłał dziś do członków Ligi oraz do rządów Afganistanu, Brazylji, Stanó wZjednoczonych Ameryki Północnej, Egiptu, Equadoru, Meksyku, Turcji i ZSRR. zaproszenia na międzynarodową konferencję rozbrojeniową, zwołaną na **dzień 2 lutego 1932 r.** Jednocześnie sekretarz generalny prosi o przesłanie listy delegatów na tę konferencję.

Ostre starcia z policją w Moguncji.

Berlin. (PAT.) Wczoraj doszło do nowych zaburzeń w Moguncji. Przez cały dzień panowało w mieście wielkie poruszenie. Wśród gromadzących się na ulicach tłumów kolportowano ulotki, nawołujące do plądrowania sklepów. Grupa demonstrantów urządziła **napad na willę nadburmistrza.** Wieczorem w kilkunastu punktach miasta przeprowadzono **atak na sklepy żywnościowe.** W wielu wypadkach doszło do ostrych starć z policją. Wielu demonstrantów i kilku przechodni odniosło wodniosło rany. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Pomnik Kopernika w nowej szacie.



Nareszcie w myśl projektu rady artystycznej magistrat m. st. Warszawy przebudował podstawę pomnika Kopernika. Parkan okalający pomnik, został usunięty. Czy pomnik w nowej szacie lepiej wygląda, aniżeli poprzednio osądzą to najlepiej sami czytelnicy.

Brüning za częściową zmianą gabinetu

Berlin. (Pat.) Według informacji komunistycznej „Welt am Abend" kanclerz Brüning w konferencji z przedstawicielami niemieckiej partji ludowej, jaka poprzedziła ostatnie posiedzenie konwentu seniorów, wyrazić miał zgodę na częściową zmianę gabinetu w odpowiedniej chwili w myśl wymagań ciężkiego przemysłu niemieckiego.

W związku z tem ogłasza zbliżona do niemieckiej partji ludowej „Deutsche Allgemeine Zeitung" oświadczenie przywódcy partji ludowej Dingeldeya, odnoszące się do rozmowy z kanclerzem Brüningiem. Kanclerz, zdaniem Dingeldeya, podjąć może walkę o rewizję odszkodowań wojennych, tylko na czele rządu, który zapewnił mu całkowicie powagę i zdecydowaną postawę. Ponieważ dekretu nie można już było cofnąć bez narażenia się na niebezpieczeństwo, że Rzesza nie będzie mogła wykonać swych zobowiązań, nastąpić musi zdecydowana reforma według jednolitego i wszechstronnego planu. Zadanie to wymaga nowych i energicznych osobistości w rządzie.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" dodaje od siebie, że żądania dotyczące zmiany gabinetu nie ograniczają się tylko do obsadzenia teki ministra gospodarki.

Niemcy chcą przyspieszyć wymuszenie w sprawie zapłaty długów wojennych.

Berlin. (PAT.) „Vossische Zeitung" informuje, że gabinet Rzeszy zadecydować ma jeszcze w ciągu tego tygodnia, w jakim terminie zgłoszone ma być moratorjum transferu dla t. zw. chronionych rat reparacyjnych (t. j. odroczenie zapłaty rat długów wojennych). Pierwotnie planowane miało być zgłoszenie moratorjum w połowie sierpnia wobec podróży europejskiej amerykańskich sekretarzy stanu Stimsona i Mellona, oczekiwanych w Berlinie około 20 lipca. Obecnie jednak z powodu trudności wewnętrzno - politycznych, rząd Rzeszy gotów podjąć sprawę moratorjum w terminie wcześniejszym.

Amerykański minister skarbu u premjera Anglji.

Londyn. (PAT.) Sekretarz Skarbu Stanów Zjednoczonych Mellou złożył dziś po południu w Izbie Gmin wizytę premjerowi Mac Donaldowi.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM Z. O. K. Z.?

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

16) (Ciąg dalszy.)

Co my zamierzamy uczynić? Oboje muszą wyniść się ze wsi, ja się już o to postaram. Cyganka zna przecież drogi w świecie, może sobie więc pospacerować po nich ze swym garbuskiem. Oni muszą opuścić wioskę, o to się postaram. Hańbę czynią tylko oboje wiosce naszej, a tego wieś nasza nie będzie długo znosiła.

Po tych słowach wyciągnął szacowny sołtys fajkę z kieszeni i zapalił ją z całym spokojem. Cóż tam mu zależało na tem, czy tam Agnieszka jest winna, lub też niewinną. Gdyby zresztą jej bronił, potępiłby go cały lud we wsi, który cygankę poczytuje za kobietę nieuczciwą. Jak wiele na świecie jest takich osób, które są podobne owemu człowiekowi, które nie znają litości ni miłosierdzia dla wdów i sierot.

Sołtysowi chodziło o swój i mieszkańców honor we wsi a sumienie nie zapytało się go, czy czasem owa wdowa krwawemi łzami nie będzie opłakiwała honoru, który jej odebrano.

Podczas gdy sołtys i Marcin jechali w milczeniu dalej, spostrzegli nagle przy skręcie drogi Agnieszkę, wracającą z miasta z apteki. Gdy ujrzała wóz z osobami w nim siedzacemi, przelękła się okropnie. Twarz jej pokryła się rumieńcem wstydu. Marcin również się zafrasował. Myślał bowiem jeszcze o poprzednim wieczorze; rozkazał dlatego parobkowi, ażeby podciął konie.

Agnieszka przystąpiła jednak do woza i rzekła drżącym głosem:

— Panie! ja nie będę mogła na podwórzu pracować przez dłuższy czas...

— Nie masz już też tam czego szukać! — zawołał Marcin w największem wzburzeniu. — Pozostań u twego kochanka garbuska. On lepiej cię użyć potrafi, a gdybyś się miała raz jeszcze pokazać rzeczywiście, wyrzucę cię batem, ty niecnoto.

Z krzykiem okropnego przerażenia upadła Agnieszka na kupę kamieni i wzrokiem martwym potoczyła za odjeżdżającymi. Nareszcie strumień łez gorących trysnął z jej oczu. Załamując ręce, wołała:

— Wielki Boże! cóż on to powiedział! O dlaczego karzesz mnie tak okropnie, tak srogo, mnie opuszczoną, prześladowaną wdowę! Dlatego to też żandarm stawiał mi tak bezczelne zapytania! Boże, ach Boże, jakże to się jeszcze skończy.

Podniosła się w końcu, uporządkowała nieco włosy, spadające jej w bezładzie na czoło i potoczyła się chwiejnym krokiem ku wsi. A słów, które usłyszała od gospodarza, które wyczytała na obliczu sołtysa, musiała się jeszcze nasłuchać od rozmaitych osób na drodze do swej chaty. Co chwilę usłyszała to szyderczy śmiech, to jakąś złośliwą uwagę. Przy każdym kroku stawała się spokojniejszą i odzyskiwała coraz to więcej odwagi.

Odezwała się w niej na nowo natura cygańska, która odniosła zwycięstwo nad uczuciami jej serca. A jednak bolało ją ogromnie, że właśnie on, Marcin, mógł o niej tak źle sądzić. A czyż to on nie miał prawa tego? Nie widziałże on jej słabej? Zgroza ją przejęła na tę myśl i biedna chwytała się za głowę, rozbolałą z kłopotu i żalu.

— Agnieszko- — mówiła do siebie samej — Bóg cię już skarał za to, żeś była tak słabą! Panie, przebacz, nie zdarzy mi się to już więcej.

— Cyganka! Ciotka cygańska! — wołał z całego gardła zuchwały Szymon, obrzucając ją równocześnie błotem, gdy przechodziła obok domu Marcina. Tym razem jednak Agnieszka nie odwróciła się, chcąc szukać pomocy. Wiedziała, że nikt nie ujmie się za nią, owszem, może doznać tem większego upokorzenia. Szybkim krokiem pobiegła dalej i dosięgła w końcu, złamana na ciele i duszy, swą chatę.

— Mateczko, kochana mateczko! — wołał mały Piotr i wyskoczył jej z radością naprzeciw.

Agnieszka wzięła chłopa w ramiona i uściskała serdecznie. Wycisnęła również na jego wargach gorący pocałunek, jakoby w ten sposób pragnęła zatrzeć plamę ze swych warg. Spojrzała głęboko w jego od szczęścia promieniejące oczęta, w których przebijała się cała niewinność jej własnego serca. Tak, biedna opuszczona kobieto, pogardzona matko, w uścisku twego dziecka znajdziesz to, czego ci świat odmawia, to jest szczęście i spokój; z jego warg spływa w twe serce odwaga i siła. wytrwałość i poddanie się woli Bożej.

Rana Kacpra była wyleczoną tak dalece, że mógł nareszcie opuścić chatę Agnieszki i powrócić do swej wioski. Długo trzymał rękę wdowy w swej ręce, niezdolen znaleźć słowa podzięki. W oczach jego można było wyczytać, że ma na sercu gorące życzenie, z którego pragnął przed Agnieszką jak najprędzej się wyspowiadać, ale oczy wdowy nie dawały najmniejszej zachęty; jej czarne oczy spoczywały na nim przyjaźnie, ale tego, czegoby tak gorąco pragnął, tego w nich nie było można wyczytać.

— A teraz, Kacprze, jeszcze jedną prośbę — mówiła Agnieszka, gdy już się zabierał do odejścia. — Przyrzeknij mi, że będziesz unikał mej chaty; ludzie mają złe języki. Oszczerstwa oczekują człowieka po wszystkich drogach, których biedna wdowa musi samotnie postępować. Bóg cię wynagrodzi za twą wierność, którą okazałeś memu Jędrzejowi i nam!

Zdawało się, że biednemu Kacprowi przy tych słowach serce pękinie; porwał się i wypadł jak szalony z izdebki. Pędził szybko przez las ku swej wiosce, jakby go coś gnało. (C. d. n.)

Kronika bieżąca

Piątek 19 czerwca

Św. braci Gerwazego i Protazego.
Św. Julianny Falconieri.
Św. Ursycyna, męczennika.
Św. Zozyma, męcz.
Św. Bonifacego, b.

Kalendarz słowiański: Bożysław.

Jutro, sobota 20 czerwca: Św. Sywerjusza, papieżą; św. Florentyny, dziewicy; św. Nowata oraz błogosł. Franciszka Paceco.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3,36;	o godz. 20,26.
Księżyca	o godz. 6,45;	o godz. 23,23.

*

W Medjolanie męczeństwo **św. Braci Gerwazego i Protazego.** Pierwszego kazał sędzia Astazy tak długo bić pałkami ołowianemi, aż wyzionął ducha. Drugi został najpierw obity, a potem ścięty. Było to około roku 100. Święte ich ciała znalazł znacznie później na objawienie Boskie św. Ambroży, jeszcze krwią zbryzgane i tak niezepsute, jakby ich tegoż samego dnia dopiero uśmiercono. Podczas przeniesienia ich zwłok otrzymał pewien niewidomy wzrok za dotknięciem się marów, a wielu opętanych uwolnienie od złego ducha.

We Florencji uroczystość **św. Juljanny Falconieri, dziewicy,** założycielki zakonu Serwitek, policzonej przez Papieża Klemensa XII w poczet Dziewic świętych. Umarła w roku 1340.

W Rawennie śmierć męczeńska **św. Ursycyna,** wystawionego za sędziego Palinusa bardzo wielu męczarniom. Ponieważ jednak został stałym w mierze, zakończono życie jego mieczem kata.

W Sozopolis w Pizydji pamiątka św. **Zozyma, męczennika.** W trajańskiem prześladowaniu chrześcijan wycierpiał pod starostą Domicjanem wiele męczarni, aż wreszcie ugodzony mieczem dostąpił pokoju wiecznego.

Św. Bonifacego, ucznia św. Romualda. Wezwany przez Papieża, by słowo Boże głosił w Rosji, przeszedł tamże przez ogień płonący, ochrzcił króla z wielką liczbą ludu i otrzymał wreszcie gorąco upragnioną koronę męczeńską, gdy go uniesiony gniewem brat królewski zabił.

— Awanse na wyższe szczeble w ministerstwie spraw wojskowych. Jak pisaliśmy przed kilku dniami, Rada Ministrów ze względów oszczędnościowych rozważała sprawę czasowego wstrzymania awansów co odbywa się zawsze dnia 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

W kołach prawniczych i wojskowych zwracają uwagę, że przesunięcie takie do wyższego szczebla dzieje się z woli ustawy automatycznie bez decyzji, jest obligatoryjnie i inaczej, jak tylko ustawą, ani zmienione, ani wstrzymane być nie może.

Jeśli dotknie to wojsko, to minister spraw wojskowych, mający na oku opiekę nad wojskiem — sprzeciwi się temu, zwłaszcza, że sprawa ta jest znacznie jaśniejsza i prostsza, niż sprawa potrąceń dodatków 15-procentowych.

— Kasy chorych objęły całkowicie lecznictwo inwalidów wojennych. Minister pracy i opieki społecznej wydał zarządzenie, mocą którego kasy chorych udzielać będą pod kierownictwem i kontrolą Ogólnopaństwowego Związku Kas Chorych w Polsce osobom, uznanym za inwalidów wojennych, świadczeń leczniczych, a mianowicie: leczenia ambulatoryjnego, szpitalnego, sanatoryjnego w zdrojowiskach i uzdrowiskach, bez względu na związek przyczynowy pomiędzy chorobą a służbą wojskową.

Przyznanie świadczeń również w wypadkach, gdy choroba nie ma związku przyczynowego ze służbą wojskową. posiada niezmiernie doniosłe znaczenie dla inwalidów wojennych, gdyż zapewnia im możność ratowania zdrowia w każdym wypadku.

Świadczenia lecznicze będą udzielane przez cały czas trwania choroby, a czasokresy udzielania świadczeń, przewidziane w przepisach ustawy o obowiązkowem ubzepieczeniu na wypadek choroby, nie będą miały zastosowania do inwalidów wojennych.

Listy naszych Czytelników.

Żale osadników parcelacji suszeckiej.

Suszec w Pszczyńskiem. W roku ub. odbyła się parcelacja dworu suszeckiego; rozparcelowano majątek przeszło 1000 mórg dla powiększenia posiadłości małorolnych, którzy posiadali niżej 10 h ziemi. Nabyciu ziemi przez licznych obywateli gmin suszeckiej, kryrskiej i rudnickiej po ecnie proponowanej przez spółkę osadniczą „Ślązak", wypadło dla jednostek bardzo korzystnie a osobliwie dla tych, którzy posiadali ponad 10 h ziemi. Natomiast nie uwzględniono najbiedniejszych wdów, które dzierżawiły od 50 lat parcele dworskie. Dano im ziemię, której nie dzierżawiły, tylko w dalszej odległości i mniej wartościową, co dla nich jest bardzo niekorzystne. Jak wiadomo, rozparcelowano już kilka dworów np. Mizerów, Góra Rudołtowice i t. d., gdzie zostały utworzone komisje parcelacyjne, które pośredniczyły w wyborze ziemi. Dlaczego więc u nas w Suszcu nie utworzono takiej komisji? Są jeszcze obywatele, którzy pragnęliby kupić ziemię, lecz okazuje się, że jej brakło. Tłómaczenie się komisarza „Ślązaka" jak i p. naczelnika, że dzierżawcy nie zgłosili zapotrzebowania, nie jest wystarczające. Wobec tego my bezrolni dzierżawcy domagamy się z powrotem naszej roli, gdyż możemy ją kupić. Zwracamy uwagę okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu, czy takie postępowanie przy parcelacji jest zgodne z prawem.

Bezrolni.

Uroczystość parafjalna.

Nakło w Tarnogórskiem. Dnia 14-go czerwca obchodziliśmy w parafji naszej doroczny odpust Najsłodszego Serca Pana Jezusa. Już od rana przybywali wierni ze wszystkich okolicznych miejscowości, aby złożyć hołd Najsłodszemu Sercu Jezusowemu. O godz. 10 było kazanie na placu kościelnym, które wygłosił Wiel. ks. Rocz z Zakładu Ojców Kamiljanów. Czcigodny kaznodzieja przedstawił żywot św. Jana w tak wzruszających słowach, że niejednemu stanęły łzy w oczach. Po kazaniu odprawił Wiel. ks. proboszcz Mszę św., w czasie której orkiestra przygrywała pieśni do Sehca Pana Jezusa. Po Mszy św. wyruszyła procesja około kościoła. Uroczystość zakończono błogosławieństwem sakramentalnem. Po południu odbyły się uroczyste nieszpory. Po nieszpoarch wyruszyła procesja z orkiestrą do ołtarza Najsłodszego Serca Jezusowego, od którego wygłosił ks. Rocz krótkie kazanie. Po kazaniu było przebłaganie i oddanie się całej parafji i wszystkich wiernych w opiekę Najsłodszego Serca Jezusowego. Podczas błogosławieństwa śpiewał chór pod kierownictwem dyrygenta p. Karcha hymn „Ciebie Boże wielbimy". Składamy serdeczne „Bóg zapłać" Wiel. ks. proboszczowi, Wiel. ks. Roczowi i wszystkim, którzy brali udział w uroczystości.

A. J.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM Z. O. K. Z.?

Następnie Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych w Polsce zaopatrywać będzie inwalidów wojennych w protezy i aparaty ortopedyczne na zasadzie orzeczeń komisyj protezowych. W tym celu Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych wytwarzać będzie corocznie: 1500 nóg sztucznych, 200 rąk sztucznych, 600 aparatów ortopedycznych, 2200 obuwia ortopedycznego i za 30 000 złotych protez i aparatów ortopedycznych dla inwalidów wojennych, zamieszkałych zagranicą oraz wózków dla inwalidów wojennych amputowanych.

Rozporządzenie posiada moc obowiązującą do dnia 31 marca 1936 r., przyczem ministerstwo zastrzegło sobie zmianę zasad udzielania świadczeń leczniczych po upływie lat 2-ch.

Województwo śląskie.

* **Święcenia kapłańskie w katedrze katowickiej.** W niedzielę, dnia 21 czerwca o godzinie 8,45 J. E. ks. biskup Adamski będzie udzielał święceń kapłańskich 18 diakonom z śląskiego seminarjum duchownego, mianowicie: 1. **Leon Chudy** z Recklinghausen (Westfalja); 2. **Henryk Czorny** z Bukowa (pow. Rybnik); 3. **Józef Gawor** z Dąbrówki Małej; 4. **Ludwik Kosyrczyk** z Mysłowic; 5. **Maksymiljan Kotowski** z Wielopola Skrzyńskiego (Małopolska); 6. **Maksymiljan Kowalczyk** z Pawłowa (pow, Katowice), 7. **Jerzy Krzywoń** z Biskupic (pow. Zabrze); 8. **Alfons Latocha** z Ustronia (Śląsk Cieszyński); 9. **Tomasz Mamzer** z Kiku (pow. Wieluń); 10. **Emanuel Moll** z Mysłowic; 11. **Łucjan Pitlok** z Skrońska (pow. Olesno); 12. **Władysław Pruski** z Kozowa (Małopolska); 13. **Emil Skudrzyk** z Hażlachu (Śląsk Cieszyński); 14. **Jan Sorek** z Krasów (pow. Pszczyna); 15. **Stanisław Szeląg** z Poznania; 16. **Jan Trocha** z Tarn. Gór; 17. **Alfons Wolny** z Załęża pod Katowicami; 18. **Alojzy Wranka** z Cieszyna.

* **Przedstawiciele uchodźców dopuszczeni na konferencje w sprawie zwolnień.** Komisarz demobilizacyjny zawiadomił główny zarząd Związku uchodźców śląskich, że przedstawiciele tego związku, pp. Koszyk i Korzeniowski zostali dopuszczeni na konferencje redukcyjne, aby bronić przed zwolnieniem z pracy uchodźców. Dotychczas w konferencjach brali udział tylko przedstawiciele związków zawodowych. Zdarzało się niejednokrotnie, że kapitaliści niemieccy zwalniali robotników i urzędników polskich, w pierwszym rzędzie jednak uchodźców, natomiast pozostawiali w warsztatach pracy optantów i t. zw. „Reichsdeutsche". W ten sposób doszło do tego, że już 3863 uchodźców jest bez pracy, podczas gdy mają zajęcie wszyscy Niemcy. To też dobrze się stało, że Związek uchodźców uzyskał możliwość brania udziału w konferencjach redukcyjnych, na których jego przedstawiciele będą mieli możliwość bronienia uchodźców i ich słusznych interesów.

* **Redukcja pracowników umysłowych.** W tych dniach odbyła się u komisarza demobilizacyjnego konferencja w sprawie redukcji pracowników umysłowych w hutach Bismarka, Falvy, Marty, Królewskiej, Laury, Zgody, Hohenlohe, Schellera, Gieschego oraz kilku innych. Komisarz demobilizacyjny po dokładnem zbadaniu gospodarki zgodził się na redukcję 70 urzędników, uwzględniając fakt, że na skutek zwolnienia robotników należy odciążyć również i administrację.

* **Zasiłki będą w pełni wypłacane bezrobotnym.** Jak się dowiadujemy, wszystkie zaległości w wypłacaniu zasiłków dla bezrobotnych na Śląsku spowodowane chwilowemi trudnościami kasowemi, zostały usunięte. Województwo przekazało już starostwom i władzom komunalnym potrzebne fundusze na wypłatę zaległych wsparć za miesiąc czerwiec i to w wysokości z poprzedniego miesiąca. Ponadto dowiadujemy się, że na przyszłość będzie utrzymana wypłata zasiłków w pełnej wysokości. Z odnośnemi projektami finansowemi wystąpi Śląski Urząd Wojewódzki w najbliższym czasie na terenie sejmu śląskiego.

Z Katowickiego

Odznaczenie za ratowanie tonących.

Katowice. Minister spraw wewnętrznych odznaczył medalem za ratowanie ginących, następujące osoby: Edmunda Kosickiego, dyr. Towarzystwa ubezpieczeń „Piast" w Katowicach i Jerzego Kubata, górnika z kopalni „Niemcy".

Kurs szycia bielizny i krawiectwa.

Katowice. Dyrekcja szkoły zawodowej żeńskiej Towarzystwa Polek w Katowicach ul. Krasińskiego, gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych III p. ogłasza: Wpisy na rok szkolny 1931-32, które rozpoczęły się w kancelarji szkoły i odbywają się codziennie od godz. 10—2 z wyjątkiem niedziel i świąt aż do lipca 1931 r. Kandydatki mogą się zgłaszać na **dział bieliźniarstwa lub krawiecczyzny** na kurs I-szy oraz na II-gi i III-ci kurs krawiecczyzny i II-gi bieliźniarstwa o ile odpowiadają wymaganiom przepisów szkolnych, lub na jednoroczny lub 6-ciomiesięczny kurs modniarstwa i czapnictwa. Opłata za naukę wynosi 25.— zł. miesięcznie. Córki funkcjonarjuszów państwowych korzystają ze zwrotu opłat szkolnych, córki członkiń Towarzystwa Polek płacą miesięcznie 15.— zł. Jednorazowe wpisowe wynosi 5.— zł. kaucja zwrotna 5.— zł. Przy wpisach należy przedłożyć: 1. metrykę na dowód, że kandydatka nie przekroczyła 18-go roku życia, 2. powtórne świadectwo szczepienia ospy, 3. świadectwo ukończenia 8-miu klas szkoły powszechnej, lub zaświadczenie kierownika szkoły, że szkołę taką w roku bieżącym szkolnym z postępem przynajmniej dostatecznym kończy, albo trzech klas szkoły średniej ogólnokształcącej. 4. świadectwo lekarskie, wydane przez lekarkę szkoły zawodowej żeńskiej Tow. Polek w Katowicach. Kandydatki na uczenice zgłaszają rodzice, lub opiekunowie przez wypełnienie i podpisanie karty wpisu.

Egzamina sanitarjuszy.

Katowice. W sobotę 21 bm. odbędą się w szkole wydziałowej wraz z zakończeniem kursów sanitarnych egzamina na sanitarjuszy. — Egzaminować będą dr. Krajewski i insp. Najta przy udziale zaproszonych władz i gości. Między innemi odbędzie się ciekawy popis ratowniczy z występem katowickiej straży pożarnej i ochotniczej kolumny sanitarnej. Początek egzaminów o godzinie 18.

Cztery lata za szpiegostwo.

Katowice. Zasądzony niedawno za dokonanie całego szeregu oszustw „redaktor i wydawca" tygodnika „Polska Pacyfistyczna", Ignacy Stachowiak, odpowiadał onegdaj ponownie przed sądem okręgowym za szpiegostwo uprawiane na rzecz wywiadu politycznego wolnego miasta Gdańska, z którym Stachowiak utrzymywał ścisły kontakt. Stachowiak dostarczał temu wywiadowi pewnych poufnych danych, zdobywanych niewyjaśnionym przez przewód sądowy sposobem, które ze względu na charakter i interes państwa, powinne były pozostać w tajemnicy. Po przesłuchaniu świadków, którzy potwierdzili szczegóły działalności Stachowiaka objęte aktem oskarżenia oraz po wywodach stron, sąd wydał wyrok, mocą którego Stachowiak skazany został na cztery lata ciężkiego więzienia.

Wyrok w procesie o zabójstwo.

Katowice. Przed sądem okręgowym w Katowicach toczył się proces przeciwko kierownikowi szkoły w Zawadzie, pow. pszczyński, Czesławowi Bartlowi, który 21 marca br. w hotelu zdrojowym w Goczałkowicach ciężko zranił swą narzeczoną nauczycielkę Dańcównę. Wskutek odniesionych ran Dańcówna zmarła. Sąd skazał Bartla na rok więzienia, zaliczając mu areszt śledczy. W czasie rozprawy Bartel płakał.

Zasądzenie bandytów.

Katowice. W tych dniach rozpatrywana była przez sąd okręgowy w Katowicach sprawa napadu rabunkowego jakiego dokonano w kwietniu br. na t. zw. Bagnie pod Szopienicami na Szczepana Maruszczyka, któremu zrabowano 400 zł. Na ławie oskarżonych zasiedli. H. Siemianowski, P. Habryga, K. Sidło i E. Sporysz. Po rozpatrzeniu sprawy sąd uznał winę oskarżonych i skazał Habrygę i Siemianowskiego na 6 lat więzienia, Sporysza na 4 miesiące, Sidłę zaś uwolnił. Ostatni pozostał nadal w więzieniu, z powodu innych sprawek, jakie ma na sumieniu.

Kradzież obuwia.

Siemianowice w Katowickiem. Onegdaj w nocy włamali się nieznani sprawcy do sklepu Jana Niechoja przy ulicy Wandy. Włamywacze przywłaszczyli sobie 20 par obuwia marki „Godayef Welt", „Stabil", „Geta" i „Granit", łącznej wartości 600 zł.

40-lecie kapłaństwa.

Załęże pod Katowicami. Miejscowy proboszcz, ks. kanonik Kubis obchodzi w niedzielę, dnia 21 czerwca br. 40-lecie kapłaństwa. Z okazji uroczystości odbędzie się nabożeństwo, po południu zabawa ludowa. Czysty zysk z zabawy przeznaczony jest na bezrobotnych. — Ks. kanonik Kubis urodził się 15 lip-

ca 1867 r. w Kujakowicach pod Kluczborkiem. Święcenia kapłańskie otrzymał we Wrocławiu dnia 23 czerwca. W dniu 8 listopada 1900 r. objął parafję załęską jako pierwszy duszpasterz i proboszcz. Działalność ks. Jubilata jest wszechstronna i ks. kanonik Kubis cieszy się zupełnym szacunkiem wszystkich parafjan, którzy w niedzielę podczas nabożeństwa prosić będą Boga, aby im Go utrzymał przy życiu w jak najdłuższe lata.

Użycie broni.

Katowice-Ligota. W cegielni księcia pszczyńskiego w Katowicach-Ligocie, znany awanturnik Konrad Pawa oraz jego kolega Henryk Herok wszczęli awanturę i poczęli niszczyć urządzenie cegielni. dy przybył zawezwany policjant napastnicy rzucili się na niego, przyczem Pawa usiłował go pchnąć nożem. Policjatn w obronie własnej użył broni siecznej i zranił Pawę w lewą rękę. Po opatrzeniu mu rany, osadzono go w areszcie policyjnym.

Demonstracje bezrobotnych.

Szopienice w Katowickiem. Dnia 16 bm. przyszło do demonstracji bezrobotnych w Szopienicach, gdzie przed gmachem gminnym zebrało się około 200 osób, pozbawionych zasiłków, wskutek przekroczenia czasokresu prawnego. Bezrobotni po wzniesieniu szeregu okrzyków, usiłowali wtargnąć do biur, w których mieści się kasa gminna i w trakcie natarcia wybili kilka szyb. Policja rozproszyła demonstrantów.

Wycieczki szkolne.

Mysłowice w Katowickiem. Wobec wyczerpania materjału naukowego w szkołach średnich w Mysłowicach, rozpoczął się sezon wycieczkowy. Na pierwszy plan wysuwa się siedmiodniowa wycieczka młodzieży szkolnej do Czechosłowacji. Dalsze wycieczki odbędą się do Krakowa, Ojcowa i w Beskidy. Wycieczki te mają przeważnie cel krajoznawczy i naukowy.

Noc Świętojańska.

Mysłowice w Katowickiem. W niedzielę 21 bm. urządza Liga morska i rzeczna tradycyjną noc świętojańską na stadjonie mysłowickim z puszczaniem wianków. Początek festynu o godzinie 15, wianki zaś puszczane będą dopiero o godzinie 20. Przygrywała będzie orkiestra 73 pp. Poza tem przewidziane są różne urozmaicenia. W związku z tą uroczystością otwarty zostanie przystanek kolejowy przed stadjonem dla wygody uczestników.

Z Król. Huty

Statystyka urzędu stanu cywilnego.

Król. Huta. W maju zarejestrowano w tutejszym urzędzie stanu cywilnego 53 ślubów małżeńskich. Z tego było 49 katolickich, jeden protestancki i trzy mieszane. Urodzeń było 122, w tem 16 nieślubnych. Zgonów było razem 69. Mężczyzn zmarło 31 a kobiet 38.

Z rzeźni miejskiej.

Król. Huta. W ubiegłym miesiącu ubito w tutejszej rzeźni miejskiej 9519 świń, z których większa część przeznaczona była na wywóz. Prócz tego ubito jeszcze 93 woły, 187 buhai, 719 krów, 119 jałówek, 1939 cieląt, 4 kozy i 12 koni.

Awantura uliczna.

Król. Huta. Onegdaj na ul. Styczyńskiego przyszło do awantury, którą zlokalizował posterunkowy Mrozek. Jednego z awanturników, niejakiego Zielińskiego aresztowano. W drodze do komisarjatu podbiegł do Zielińskiego niejaki Alfons Koj, który spoliczkował go a następnie chciał się rzucić na policjanta. Wobec groźnej postawy Koja, posterunkowy Mrózek użył broni siecznej i zranił go w lewe ramię, poczem obydwóch bez przeszkód odprowadził do komisarjatu.

Z Świętochłowickiego

Nowe ceny.

Świętochłowice. Powiatowa komisja do badania cen w Świętochłowicach ustaliła nowe ceny za nabiał i mąkę. Mleko pełnotłuste kosztuje litr 38 gr., mąka żytnia 46 gr. 1 kg., chleb 44 gr 1 kg., mąka pszenna 65 proc. 55 groszy, masło I gat. 5.40 zł za 1 kg, jaja 8 do 10 gr za sztukę, maślanka litr 25 gr. Ceny innych artykułów spożywczych pozostały bez zmian.

Śmiertelny wypadek motocyklowy.

Szarlej w Świętochłowickiem. Na ul. Piekarskiej w Szarleju najechał motocyklista Antoni Krawczyk na 19 letnią Hildegardę Otrębówną z Szarleja, która doznała lekkiego obrażenia głowy. Krawczyk, chcąc uniknąć wypadku zatrzymał tak nagle maszynę, że wyleciał z siedzenia i upadł na krawędź chodnika, doznając złamania kręgosłupa. Kr. poniósł śmierć na miejscu.

Zwolnienie urzędników w kopalniach.

Szarlej w Świętochłowickiem. Szereg urzędników kopalń „Brzozowice" i „Helena" otrzymał zawiadomienia, że w końcu bieżącego miesiąca będzie im wypowiedziana praca. Inna część urzędników ma być przeniesiona do niższych grup płacy. Urzędnicy, którzy posiadają obywatelstwo niemieckie, takich zawiadomień nie otrzymali. Sprawą winny się zająć miarodajne czynniki.

Wybryk.

Kamień w Świętochłowickiem. Na szosie, prowadzącej z Kamienia do Brzozowic, jadący na rowerze Wilhelm Krzysztof z Chorzowa został zrzucony przez kilku osobników z roweru pod nadjeżdżający motocykl. Krzysztof doznał okaleczenia nogi i ręki. Sprawców przytrzymano.

Z Pszczyńskiego

Wpisy do miejskiego gimnazjum żeńskiego.

Mikołów w Pszczyńskiem. Miejskie gimnazjum żeńskie w Mikołowie — jedyne na Śląsku gimnazjum matematyczno-przyrodnicze dla dziewcząt, ma na celu przygotowanie dziewcząt do zajęcia, po ukończeniu studjów wyższych, stanowisk w przemyśle i handlu śląskim. Opłata szkolna wynosi rocznie 150 zł. Córki funkcjonarjuszy państwowych płacą 75 zł.; córki rodziców niezamożnych w miarę możności, zostają uwalniane od opłaty całkowicie lub do 50 proc. W zakładzie istnieje samopomoc uczenic, posiadająca bibljotekę podręczników szkolnych (kilkaset egzemplarzy), która za niską opłatą 30—50 gr. rocznie, wypożycza książki swoim koleżankom. Wpisy od klasy I do VII-ej kończą się w dniu 20 czerwca rb. Godziny urzędowe wpisów od 11 do 13-ej. Do klasy VIII-ej przyjmuje się tylko za zezwoleniem Wydziału Oświecenia Publicznego. Do wpisu należy przynieść: 1. dowód urodzenia (metryka), 2. dowód szczepienia. Taksa wpisowa 2 złote (dla uczenic wpisujących się po raz pierwszy do szkół średnich). Taksa egzaminowa 10 zł. Termin egzaminów wstępnych do kl. I-ej dnia 22 czerwca, do klas wyższych 23 czerwca rb.

Święto pieśni.

Mikołów w Pszczyńskiem. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Mikołowie święto pieśni okręgu szkolnego Pszczyna II. Wzięło w niem udział 17 chórów szkolnych, ogółem 1200 dzieci. Popisy śpiewacze odbyły się nasamprzód na rynku a następnie na „Wymyślance". Nagrody w postaci obrazów zdobyły chóry szkolne z Orzesza, Gostyni i Łazisk Górnych. Z dumą i radością wracali mali zwycięzcy do domu, a inni, niewyróżnieni, z silnem postanowieniem zdobycia nagrody w przyszłości.

Popełnił mord i samobójstwo dla zabawy.

Mikołów w pszczyńskiem. Ostatnio wydarzył się w Mikołowie niezwykły wypadek. Około godz. 9 zebrało się w stodole kilku bezrobotnych, racząc się wódką. Kiedy wszyscy byli już p.jani jeden z nich Roman Nieszporek zaproponował niejakiemu Kałużnemu zabawę w strzelanie do żywego celu. Kałużny przyniósł z domu karabin z 4 nabojami, a Nieszporek rozebrawszy się kazał do siebie strzelać. Pierwszym strzałem zranił go w lewą rękę, a kiedy ranny, oburzył się, że źle strzela, dał dalsze dwa strzały, z których jeden ugodził Nieszporka w serce i położył go trupem na miejscu. Ostatnim nabojem strzelił Kałużny do siebie, zabijając się na miejscu. Nadmienić należy, że Nieszporek już kilkakrotnie usiłował pozbawić się życia.

Wadliwy komin przyczyną pożaru.

Ornontowice w Pszczyńskiem. Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w budynku mieszkalnym wdowy Marji Adamczykowej w Ornontowicach. Ogień uszkodził jedynie dach domu, poczem przerzucił się na przyległą stodołę, która spłonęła doszczętnie. Poza tem spaliły się narzędzia domowe, bielizna i 700 zł w gotówce. Wyrządzone szkody wynoszą około 3700 zł.

Z ruchu harcerzy.

Uroczystość poświęcenia sztandaru IV. żeńsk. druż. harcerskiej im. Emilji Plater w Król. Hucie.

Król. Huta, 17 czerwca.

Dnia 7 bm. odbyło się poświęcenie sztandaru IV. żeńskiej drużyny harcerskiej im. E. Plater w Król. Hucie. Goście, drużyny żeńskie i męskie zgromadziły się w auli gimnazjum żeńskiego, gdzie ks. kapelan d.r K. Milik wygłosił kazanie, dokonał poświęcenia sztandaru i odprawił Mszę św., w czasie której śpiewał chór uczenic pod kierownictwem prof. Rudnickiego.

Po nabożeństwie odbyło się wbijanie gwoździ, najpierw przez rodziców chrzestnych, potem przez gości, którzy otrzymali zaproszenie.

Wbijanie poprzedziło przemówienie druhny W. Jordanówny, przewodniczącej zarządu oddziału.

Misję rodziców chrzestnych przyjęli: P. Winiewska z p. prezydentem Spaltensteinem, p. Drozdowska z p. płk. Klaczyńskim, p. Spaltensteinowa z p. starostą Szalińskim, dh. W. Jordanówna z p. burmistrzem Grzesikiem, p. Danowska z dyr. Knote, p. Mianowska z p. radcą Grzesiem, p. Górkiewiczowa z p. inż. Lewandowskim, p. Kellerowa z p. dyr. Kutschem, p. Gońska z p. płk. Mirgałowskim, p. Harasiewiczowa z p. dyr. Karbowiakiem.

Następnie odbył się pochód przez ulice miasta, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, defilada przed pomnikiem powstańca śląskiego, poczem powrót do gimnazjum, gdzie naczelniczka Głównej Kwatery żeńskiej Jadwiga z Laszczów - Wierzbiańska wręczyła sztandar drużynowej IV. druż. druhnie M. Markównej i odebrała przyrzeczenie harcerskie od 14 druhen.

Na tem zakończyła się część pierwsza i drużyny zamiejscowe udały się na wspólny obiad, a o godzinie 17 odbyła się wieczornica, na którą złożyły się: krótka treść historji IV. drużyny, wzorowe prowadzenie zbiórki i występy artystyczne harcerek.

Do urządzenia powyższej uroczystości przyczyniła się p. inż. Drozodwska, która nie szczędziła czasu. aby sztandar artystycznie wyhaftować. Następnie p. prof. Walczakówna, ofiarując do sztandaru wizerunek Matki Boskiej.

K. P. H. przy gimnazjum żeńskiem, które tak żywo zajmuje się ruchem harcerskim i opiekuje się drużynami i tu ofiarowało swą pomoc w osobach: p. Winiewskiej, dr. Spoczyńskiej, Juchniowiczównej, Mianowskiej, Górkiewiczowej, Kellerowej, Gońskiej i p. Harasiewiczowej, również dyr. gimn. żeńskiego p. dyr. Kutsch, otaczający opieką drużyny na terenie szkoły okazał życzliwość i pomoc w urządzeniu tej uroczystości. Centralne Koło Przyjaciół Harcerstwa z prezesem p. prezydentem Spaltensteinem, który nieustanną opieką od szeregu lat otacza harcerstwo na terenie Król. Huty, wzięło udział w podniosłej uroczystości.

Z Rybnickiego

Zjazd kół śpiewaczych.

Rybnik. W niedzielę, dnia 21 czerwca rb. w ogrodzie miejskim „Polonia" w Rybniku odbędzie się IX. zjazd kół śpiewaczych okręgu rybnickiego Związku Śląskich Kół Śpiewaczych połączony z zawodami. Do zawodów stanie przeszło 20 chórów z około 1000 śpiewakami. Program zjazdu przewiduje: godz. 8 zbiórkę towarzystw, godz. 8,30 próbę generalną wspólnych pieśni okręgowych, godz. 9,30 pochód na nabożeństwo do kościoła św. Antoniego. Po nabożeństwie pochód przez miasto i odmarsz do ogrodu oraz przerwa obiadowa. Godzina 14 koncert, godz. 15 początek zawodów przeszło 20 kół śpiewaczych, poczem ogłoszenie wyników i zabawa. Wydział kół śpiewaczych okręgu rybnickiego uprasza o jak najliczniejszy udział.

Kradzież 30 centnarów skóry.

Rybnik. W fabryce skóry Braci Żurek w Rybniku wykryto w tych dniach olbrzymią kradzież skór. Dochodzenia policyjne wykazały, że kradzież tę popełniano już od dłuższego czasu. Jak zdołano stwierdzić, skradziono dotychczas około 30 centnarów skóry. O kradzież podejrzanych jest kilka osób, zatrudnionych w fabryce, które aresztowano i osadzono w więzieniu.

Usiłowane otrucie.

Wodzisław w Rybnickiem. Żona pewnego robotnika w Wodzisławiu usiłowała otruć swego męża i czworo dzieci przez podanie im zatrutej herbaty. Robotnikowi podpadło jednak dziwne zachowanie się żony i udał się do znajomego lekarza, który herbatę poddał analizie. Przeczucie go nie zawiodło; gdyż według orzeczenia lekarza herbata była zatruta. Zbrodnicza kobieta zbiegła.

Protest w obronie kościoła.

Niedobczyce w Rybnickiem. Zatarg pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem włoskim wywołał bardzo silny oddźwięk w ludzie polskim, zwłaszcza tutaj na Śląsku, przywiązanym do Stolicy św., i Najwyższego Pasterza. W parafji Niedobczyce, pow. rybnicki, urządzono wspaniałą demonstrację przeciwko gwałtom kościelnym w Hiszpanji i we Włoszech. Ludność tutejsza wystosowała wzruszający list do Ojca św., w którym dała wyraz swemu przywiązaniu do Namiestnika Chrystusowego.

Nieostrożność przyczyną pożaru.

Bełk w Rybnickiem. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z otwartem światłem, wybuchł pożar w mieszkaniu Szymika, którego żona zmarła w nocy na 14 bm. Szymik zapalił przy nieboszczce świecę i położył ją na szafce, pokrytej obrusem, poczem oddalił się. W międzyczasie świeca obaliła się, wskutek czego powstał pożar, który ugasili domownicy. Zwłoki Szymikowej zostały silnie popalone.

Z Tarnogórskiego

Statystyka kasy chorych.

Tarnowskie Góry. Jak wynika ze sprawozdania rachunkowego na rok 1930 ogólno-miejscowa kasa chorych w Tarnowskich Górach liczy 7247 członków. Pracowników zatrudnia kasa ogółem 9. Na jednego pracownika przypada zatem 805 członków. Lekarzy kasowych, prócz specjalistów, jest 7. Ogólny dochód ze składek wynosił za cały rok ubiegły 758.691,85 zł.

Napad rabunkowy.

Lazarówka w Tarnogórskiem. Robotnik Tomasz Lis z Lazarówki doniósł, że w nocy na 16 bm. na drodze pomiędzy Lazarówką a Suchą Górą, napadło go trzech nieznanych opryszków, którzy zrabowali mu 78 zł, poczem zbiegli w kierunku Blechówki. Policja wdrożyła natychmiast dochodzenia lecz dotychczas bez skutku.

Z Lublinieckiego

Znalezienie zwłok.

Boronów w Lublinieckiem. Kolejarz Ryszard Skomudek znalazł w tych dniach na torze kolejowym zwłoki nieznanego mężczyzny, przejechanego przez pociąg. Zmarły jest wzrostu 170 cm, lat około 45, włosy ma ciemnoblond, ubrany zaś jest w granatowe spodnie, kamizelkę granatową i szarą marynarkę i czarne półbuciki. Obok trupa leżały okulary z grubem szkłem w metalowej oprawie. Dokumentów nie znaleziono przy nim żadnych.

Konsekracja kościoła w Niedobczycach.

W niedzielę, dnia 7 czerwca br. od**była się uroczystość** konsekracji kościoła **parafjalnego** w Niedobczycach przez J. E. ks. biskupa St. Adamskiego.

Niedobczyce, o których pierwszą wzmiankę znajdujemy w kronikach w roku 1928, należały razem z okolicznemi osadami przez całe stulecia do parafji rybnickiej. Gdy w połowie ubiegłego wieku powstały na miejscu i w okolicy kopalnie węgla, przekształciła się wieś z osady rolniczej na miejscowość o charakterze przemysłowym.

Olbrzymi wzrost ludności wyłonił nowe potrzeby pod względem duszpasterskim. Ażeby im zadość uczynić, dojeżdżali z początku księża z Rybnika i odprawiali nabożeństwa w niedziele i święta w cechowni na kopalni. Ale i to z biegiem czasu nie wystarczało; **budowa osobnego kościoła i utworzenie samodzielnej placówki duszpasterskiej stały się naglącą potrzebą.**

Pierwsze kroki w tym kierunku poczyniono w roku 1913 przez założenie towarzystwa budowy kościoła z komitetem wykonawczym na czele. Niestety wojna światowa przerwała jego działalność. Dopiero w roku 1920 przystąpiono po trudnych układach z wrocławską Kurją Biskupią do budowy kościoła, które prowadzi ruchliwy komitet z p. Augustynem Lachem i p. nadsekretarzem Pawłem Musiolikiem na czele.

Tymczasem **stały się Niedobczyce lokalją** i otrzymały pierwszego swego duszpasterza w osobie ks. Antoniego Lindnera. Pod jego kierownictwem postąpiła budowa kościoła znacznie naprzód, tak, że 18 września 1921 r. poświęcono kamień węgielny i jeszcze przed zimą tego roku kościół otrzymał dach i sklepienie. Nabożeństwa odprawiały sie tymczasem w niedziele i święta w cechowni na kopalni, w dni powszednie w nowo wybudowanym domu, który mistrz rzeźnicki, p. Karol Wranik, jako właściciel chętnie oddał na potrzeby kościelne. **Dnia 13 listopada 1921 r. zostało Przenajświętsze przeniesione do tymczasem poświęconego kościoła,** a w dzień następny odprawił w nim pierwszą Mszę św. ks. lokalista Lindner. W następnych latach przeprowadzono wewnętrzne ozdobienie kościoła, wprawiono okna i drzwi, położono posadzkę, postawiono ławki, ołtarze, ambonę, chrzcielnicę i konfesjonały.

Kościół, zbudowany w stylu barokowym według projektu architekta Jana Schlichta z Wrocławia, jest poświęcony Najśw. Sercu Pana Jezusa. Główny ołtarz wykonał p. Kajzer, rzeźbiarz w Rybniku; boczne ołtarze, konfesjonały, chrzcielnicę i ambonę p. Franciszek Follek w Pawłowicach; malował zaś p. L. Baendel w Łące. Obrazy w ołtarzach są po części dziełem malarza - artysty p. Kowalewskiego w Katowicach, po części p. Baendla w Łące. Ołtarz św. Franciszka fundował III. Zakon. ołtarz św. Barbary urzędnicy i robotnicy kopalń „Roemer" i „Hoym". Stacje Drogi Krzyżowej, fundowane przez pojedyńcze stany i niektóre stare rodziny niedobeckie, wykonał malarz - artysta Pawlikowski w Tarnowskich Górach.

Dotychczas wymalowano tylko prezbyterjum. Roboty te wykonał malarz - artysta Kowalewski z Katowic. Główna i boczne nawy czekają jeszcze na malowanie i na fundatorów. Dzwon wielki Najśw. Serca Pana Jezusa, 25 centnarów ciężki, fundowała parafja; dzwon św. Józefa mężowie; — dzwon świętego Alojzego młodzieńcy, dzwon Najśw. Marji Panny, niewiasty i dziewczyny. Dzwony zostały oprócz jednego wykonane w odlewni dzwonów Karola Schwabe w Bielsku - Białej.

Kościół jest zbudowany wyłącznie ze składek ludu, tak, że pozostanie na zawsze żywym pomnikiem ofiarności parafjan niedobeckich. Ze strony władz nie udzielono żadnej pomocy. Fundusze, które zostały przez komitet budowy zebrane, straciły z powodu dewaluacji na wartości. Ale **wszystkie przeszkody przezwyciężył zapał i duch ofiarny ludu.** Rolnik p. Ludwik Pieczka ofiarował 6 morgów pola na cmentarz, p. Franciszek Syrek grunt pod kościół, p. Wiktor Wieczorek znaczną część drzewa, kopalnie „Roemer" i „Hoym" przyszły z pomocą przez dostarczenie niektórych materjałów i sił roboczych. Pojedyńczy obywatele niedobeccy dali swój zaoszczędzony grosz jako pożyczkę na cele budowy po części bez procentu. Oprócz tego **wykonywali parafjanie z wielkiem poświęceniem prace ziemne przy fundamentach i stawiali furmanki dla transportu materjałów. Zbierano gorliwie ofiary na kościół; pomiędzy zbierającymi ofiary** którzy się **bezinteresownie poświęcili niewdzięcznemu zadaniu, odznaczył się** szczególnie mistrz piekarski **p.** Benno Sand.

W roku 1927 została **wybudowana** plebanja na **gruncie zakupionym** od p. Konstantego Nonka. **Na kawałku roli,** podarowanej kościołowi **przez gminę** politycznę, w tym **samym roku** powstał dom parafjalny. który atoli **z** powodu braku funduszów jeszcze nie został ukończony. **Parafjanie nadal muszą co miesiąc przy kolekcie domowej składać ofiary na pokrycie długów i na dalsze ozdobienie domu Bożego.**

Parafja niedobecka, do której należą Niedobczyce, Niewiadom Dolny i kolonja Beaty, **liczy obecnie około 7.500 dusz.** Pierwszym duszpasterzem był ks. Ant. Lindner, teraźniejszy proboszcz w Zawodziu koło Katowic. Obecnie zawiaduje parafją ks. Alojzy Lazar, od roku 1922—25 jako lokalista, a od roku 1925 jako proboszcz. Pierwszym wikarym jest od roku 1930 ks. Józef Matloch.

Sprawy kościelne

Dzień Bożego Ciała w Hiszpanji.

Procesja Bożego Ciała w Madrycie była przedtem aktem niezwykle uroczystym, w którym uczestniczyli również przedstawiciele władz i oddziały wojska. W tym roku, mimo opowiedzenia się katolickich organizacyj, stowarzyszeń i związków za odbyciem procesji publicznej i mimo przychylnego stanowiska rządu, władze kościelne, licząc się z niezwykłemi okolicznościami, postanowiły, że procesje eucharystyczne odbędą się wewnątrz kościołów. Nabożeństwa Bożego Ciała poprzedzone zostały uroczystem triduum na intencję pokoju dla znękanego kraju i za nawrócenie wrogów Kościoła.

Co się tyczy prowincji hiszpańskiej, to poszczególni biskupi zezwolili proboszczom na urządzenie publicznych procesyj pod warunkiem, że ze strony odpowiednich władz zapewniona zostanie całkowita gwarancja bezpieczeństwa. Dzięki temu w różnych miejscowościach procesje odbyły się w zupełnym porządku a fakt, że je zorganizowano, wpłynął uspakajająco na umysły.

Biskup Barcelony wydał specjalną instrukcję dla duchowieństwa i wiernych, przyczem zaznaczył w niej, że dzień Bożego Ciała winien być wyzyskany w tym celu, by nieustraszenie zamanifestować przywiązanie do wiary katolickiej. Procesji poza murami kościołów miano zaniechać tylko w razie istotnie poważnych przeszkód.

Zaszczytne odznaczenie ks. arcybiskupa płockiego.

W ubiegłym tygodniu odbyła się uroczysta dekoracja ks. arcybiskupa Nowowiejskiego orderem Polski Odrodzonej, której dokonał przybyły do Płocka w charakterze reprezentanta p. Prezydenta R. P. minister komunikacji A. Kühn, któremu towarzyszył wojewoda warszawski Stanisław Twardo. Wręczając czcigodnemu arcybiskupowi odznakę komandorji z gwiazdą p. minister wygłosił przemówienie, podkreślając wybitne zasługi ks. arcybiskupa. Po dekoracji ks. arcybiskup podejmował w swych apartamentach obiadem zaproszonych gości, wśród których byli wicemarszałek sejmu dr. Polakiewicz, prezes Zjednoczenia Chrz. Rolników, sen. Wielowiejski, członek prezydjum BBWR poseł Siedlecki oraz liczni przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa.

W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień, nacechowanych niezwykłą serdecznością i czcią dla czcigodnego arcypasterza.

Następnie ks. arcybiskup rewizytował p. ministra Kühna w salonach starostwa płockiego, gdzie odbył się cercle przy udziale około 100 osób.

Rekolekcje na Jasnej Górze pod przewodnictwem księży biskupów.

W roku bież. odbędą się na Jasnej Górze cztery serje rekolekcyj kapłańskich w następującym porządku: 1) dla księży prefektów w czasie od 7 do 10 lipca pod przewodnictwem JE. ks. biskupa Łukomskiego; 2) dla księży wikarjuszów w czasie od 21 do 24 lipca pod przewodnictwem JE. ks. biskupa Wetmańskiego; 3) dla księży proboszczów w dn. 28—31 lipca pod przewodnictwem JEm. ks. Kardynała Prymasa Hlonda; 4) dla księży profesorów fakultetów teologicznych i seminarjów w dniach 4 do 7 sierpnia pod przewodnictwem JE. ks. biskupa Lisowskiego. Wszystkie serje rekolekcyj rozpoczynają się o godz. 9.30 rano, a kończą się czwartego dnia z rana.

Księża rekolektanci mieszkanie, utrzymanie, pościel i t. p. rzeczy znajdą przygotowane w klasztorze. Zgłoszenia należy nadsyłać na ręce Przew. ks. przeora Markiewicza, Jasna Góra Częstochowa.

Sprawy robotnicze.

Sześciogodzinny dzień a pięciodniowy tydzień pracy.

Wiceprezydent amerykańskiej federacji pracy Matthew Woll wystosował do 600 wybitnych amerykańskich przemysłowców i finansistów zaproszenie do udziału w wielkim kongresie gospodarczym, który ma odbyć się na jesieni bież. roku. Kongres ten wypracować ma plan walki z przesileniem gospodarczem, przyczem Woll zamierza przedstawić pod obrady **projekt sześciogodzinnego dnia pracy i pięciodniowego tygodnia pracy.**

Praca dodatkowa w kopalniach węgla kamiennego.

Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji węglowej Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie uchwalono możliwość wprowadzenia **30 minut pracy dodatkowej w kopalniach węgla kamiennego,** jednak tylko w tych oddziałach, gdzie wymagane jest nieprzerywanie prac technicznych. Wymienioną pracą dodatkową zatrudnić można jednorazowo tylko 5 procent załogi danego oddziału, a **stawka zarobkowa za tą pracę jest wyższa o 25 procent od normalnej.** Wniosek ten został przedłożony komisji przez grupę pracodawców i poparty przez przedstawicieli rządowych Anglji, Niemiec i Holandji. Wniosek przyjęto 29 głosami przeciwko 2.

Walka z bezrobociem w Hiszpanji.

Gubernator prowincji hiszpańskiej, Andaluzji, chcąc zmniejszyć w swej prowincji bezrobocie, **zabronił używania maszyn przy pracy na roli.** Praca na roli ma być wykonywana wyłącznie zapomocą rąk ludzkich.

Sukces Polski na Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Jak już donosiliśmy, Konferencja Pracy, obradująca obecnie w Genewie dokonała wyboru nowych członków Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, przyczem Polska została wybrana 46 głosami na 58.

Jest to ogromny sukces Polski. Wybory te posiadają pierwszorzędne znaczenie polityczne. Są one podobne do wyborów do Rady Ligi Narodów, ponieważ biorą w nich udział te same rządy i często nawet te same osoby. Uzyskanie miejsca w Radzie Administracyjnej M. B. P. jest nawet znacznie trudniejsze niż otrzymanie miejsca w Radzie Ligi, gdyż na 47 państw nieposiadających stałych miejsc w Radzie Administracyjnej są tylko 4 miejsca z wyboru, podczas gdy Rada Ligi ma takich miejsc 9. Polska uzyskała pozatem w 1926 r. w Lidze Narodów przywilej ponownego wyboru, przez co jej miejsce w Radzie Ligi otrzymało charakter miejsca półstałego, co nie jest przewidziane w Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Mimo to Polska faktycznie przywilej ten zdobyła i tu, piastując mandat w Radzie Administracyjnej bez przerwy od lat 12. Po wejściu do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy na konferencji waszyngtońskiej w r. 1919, została Polska powtórnie wybrana w r. 1922, poraz trzeci w r. 1925, poraz czwarty w r. 1928 i wreszcie po raz piąty na obecnej sesji konferencji pracy.

Doniosłe znaczenie, jakie posiada stałe współdziałanie Polski przy kierownictwie tak poważnej instytucji, jaką jest Międzynarodowe Biuro Pracy, nie wymaga komentarzy. Należy tylko podkreślić, że polityczny charakter tego wyboru, dokonanego tak ogromną większością głosów, nie pozostanie zapewne bez wpływu na wybory do Rady Ligi Narodów w 1932 r., w którym to roku wygasa nasz mandat do Rady Ligi.

Po jednomyślnym wyborze min. Sokala na przewodniczącego obecnej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, wynik wyborów do Rady Administracyjnej jest drugim poważnym sukcesem Polski na tej konferencji.

W niedzielę, dnia 21-go czerwca w Szarleju

Zjazd byłych Alojzjanów i młodzieży polskiej

Przybywajcie wszyscy: starzy i młodzi!

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Dziś w czwartek jedna z najlepszych operetek **„Wesoła Wdówka“**, której artyści wykonawcy dali naturalną swobodę, gorącą werwę i temperament oraz najbardziej artystyczne wycieniowanie.

W piątek, dnia 19 bm. opera **„Tosca“** z gościnnym występem znakomitego tenora scen zagranicznych p. M. Hołyńskiego i p. L. Zamorskiej artystki opery warszawskiej.

W sobotę, dnia 20 bm. przy wypełnionej widowni jak dotąd operetka **„Wesoła Wdówka“** z p. Korabianką w partji tytułowej.

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 20 sensacyjnana sztuka Wallace'a p. t. **„Nieuchwytny“**.

Tegoż dnia wyjeżdża Teatr do Cieszyna z operą **„Halka“** z występem gościnnym wyśmienitego tenora opery warszawskiej **p. St. Gruszczyńskiego i p. L. Zamorskiej.**

Repertuar.

Piątek, dnia 19 bm. „Tosca“, występ Zamorskiej i Hołyńskiego, o godz. 20.

Sobota, dnia 20 bm. „Wesoła Wdówka“ o godzinie 20.

Niedziela, dnia 21 „Nieuchwytny“ o godzinie 20-tej.

Poniedziałek, dnia 22 bm. „Rigoletto“, występ Bandrowskiej-Turskiej, o godz. 20.

Wtorek, dnia 23 bm. „Nieuchwytny“ o godzinie 20.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 19 „Wesele na G. Śląsku“, Dąbrowa Górnicza, o godz. 15.

Niedziela, dnia 21 bm. „Halka“, Cieszyn o godz. 19.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 17 czerwca 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43. 29 zł. 100 franków francuskich 34.87 zł. 100 szylingów austrjackich 125.06 zł. 100 koron czeskich 26.36 zł. 100 lir włoskich 46.61 zł. 100 franków szwajcarskich 172.83 zł. 100 guldenów holenderskich 358.38 zł. 100 guldenów gdańskich 172.95 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 17 czerwca 1931 r.

Żyto 29.50—30, pszenica 33—33.50, owies jednolity 32—33, zbierany 30—31, jęczmień na kaszę 28—28.50, mąka pszenna luksus. 60—70, mąka pszenna wyborowa 55—60, żytnia 45—47, otręby pszenne szale 20—21, średnie 18—19, żytnie 19—19.50, kuchy lniane 30—31, rzepakowe 25 do 26, groch polny jadalny 32—35 Victoria 40—45, łubin niebieski 22—23, żółty siewny 30—32. — Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Sprawy gospodarcze.

Trzecia część zamówień sowieckich wykonana.

Huty górnośląskie Bismarka, Laura i Pokoju przekażą w miesiącu lipcu br. przedstawicielom sowieckim trzecią część zamówień metalurgicznych dokonanych przez Sowiety. Dostarczone będą wyroby hutnicze, wartości 25 miljonów złotych.

SPORT.

Reprezentacyjne zawody bokserskie w Katowicach.

W nadchodzącą sobotę, tj. dnia 20 bm. zostaną rozegrane przy świetle elektrycznem na boisku Policyjnego KS. w Katowicach reprezentacyjne zawody bokserskie pomiędzy dwoma reprezentacjami Śląska a to: **południem i północą.** W zawodach tych wezmą udział najlepsi pięściarze Śląska jak Rudzki mistrz Polski, Zachlod, Wrazidło, Garstecki, Niesobski, Wocka i inni. Clou wieczoru stanowić będzie walka w wadze półciężkiej między **Niesobskim** (Stadjon) a **Garsteckim B. K. S.** Walka ta będzie równocześnie walką o tytuł mistrza Śląska, gdyż w czasie zawodów o indywidualne mistrzostwo do rozstrzygnięcia nie doszło a to z powodu choroby obydwóch zawodników. Skład obydwu reprezentacyj jest następujący:

Południe — **Północ**

Waga papierowa:
Górecki (Stadjon) — Hanf (06 Mysłowice)
Waga musza:
Plucik (Naprzód) — Moczko II. (BKS.)
Waga kogucia:
Kokot (Naprzód) — Michalski (BKS)
Waga piórkowa:
Rudzki (Naprzód) — Kerner (Policyjny)
Waga lekka:
Zachlod (Stadjon) — Ponanta (Ruch)
Waga półśrednia:
Hanske (Stadjon) — Gburski (Policyjny)
Waga średnia:
Piecha (Naprzód) — Wrazido (BKS.)
Waga półciężka:
Niesobski (Stadjon) — Garstecki (BKS.)
Waga ciężka:
Pietroń (Stadjon) — Wocka (06 Mysłowice)

O los dziewcząt.

Nadchodzi okres nowego roku szkolnego. Niejedna matka, której los córki leży na sercu, zastanawia się do jakiej szkoły ją oddać, aby stworzyć jej w przyszłości warunki egzystencji.

W tym roku sprawa ta wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego, bezrobocia, obniżki pensyj, przedstawia się jeszcze gorzej, tembardziej, że szkoły państwowe ogólnokształcące podwyższyły opłatę roczną przeszło o 100%.

W wyborze zawodu dla dziewcząt należy przedewszystkiem uwzględnić zamiłowanie i uzdolnienie, ażeby dziewczynę skierować do tego działu pracy, który lubi i który będzie spełniała z przyjemnością, a więc i z większym pożytkiem dla siebie.

Stało się utartym zwyczajem, że wiele dziewcząt po skończeniu szkoły powszechnej kieruje się do gimnazjum, nie licząc się z tem, czy środki materjalne pozwolą na dalsze kosztowne kształcenie na uniwersytecie, stwarzając tem samem liczne szeregi jednstek zdezorjentowanych i nieprzygotowanych do żadnej pracy. Wiadomo bowiem, że szkoła średnia ogólnokształcąca jest tylko szkołą przygotowawczą do dalszych studjów uniwersyteckich. Wskutek tego niezrozumienia sprawy widzimy obecnie szeregi dziewcząt, ubiegających się bezskutecznie o pracę w biurach czy urzędach, nadaremnie wyczekujących swej kolejki, powiększając rzesze ludzi niezadowolonych.

Bolączkę powyższą rozwiązuje już szkolnictwo zawodowe żeńskie. Szkoły zawodowe średnie 3-letnie przyjmują dziewczęta z ukończoną szkołą powszechną lub 3 klas gimnazjum i uczą różnych zawodów jak: krawiecczyzny, bieliźniarstwa, gospodarstwa, modniarstwa, czapnictwa, fryzjerstwa i t. p.

Na terenie Katowic istnieje średnia trzyletnia szkoła zawodowa żeńska, zaspokajająca zapotrzebowanie w tym kierunku. Szkoła obejmuje działy: krawiecczyzny i bieliźniarstwa. W najbliższej przyszłości uwzględnione będą działy: fryzjerstwa, gospodarstwa domowego, modniarstwa z czapnictwem i inne, stosownie do lokalnych potrzeb.

W szkole tej od półtora roku kształci się zastęp dziewcząt przygotowujących się do zawodu krawieckiego i bieliźniarskiego, które to zawody mają wielkie znaczenie na terenie naszego województwa. Po ukończeniu szkoły kandydatka może być przyjęta do seminarjum zawodowego, lub założyć własną pracownię zapewniającą jej stworzenie samodzielnego bytu.

Ze względu na wielkie zainteresowanie się szkołą szerszych sfer społeczeństwa w przyszłym roku szkolnym będą utworzone dalsze trzy kursy, na które zapisy odbywają się w miesiącu maju w kancelarji szkoły: ul. Krasińskiego, gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, III p., gdzie też można uzyskać wszelkie bliższe informacje, dotyczące szkoły.

M. T.

Król wśród poddanych.



Król Jugosławji — Aleksander odbył podróż propagandowo-inspekcyjną po swym kraju. — W czasie podróży, król żywo interesował się trybem życia swych poddanych oraz wysłuchiwał ich skarg i trosk. — Na ilustracji — król Aleksander rozmawia z mieszkańcami Cazmy.

Rozmaitości.

Narodziny w samolocie.

Z Les Pas, w Kanadzie północnej, donoszą, że w okolicy tej misji, na terytorjum indyjskiem, stan spodziewającej się potomka Indjanki, katoliczki, Aleksandry Miller, zdawał się tak ciężki, iż ajent rządowy tego terytorjum porozumiał się z najbliższą stacją „Królewskich, kanadyjskich sił powietrznych“ (Royal Canadian Air Force) o przysłanie samolotu dla odwiezienia chorej do szpitala misyjnego pod wezwaniem św. Antoniego w Le Pas. Indjanka zajęła miejsce w samolocie ruszono w drogę, zaledwie jednak znaleziono się w powietrzu, gdy wydała na świat dziecię płci męskiej, a choć jeszcze upłynęło dwie i pół godziny zanim wylądowano w Le Pas, matka i dziecię znajdowały się w stanie zupełnie pomyślnym, gdy dostarczono je do szpitala, gdzie zajęli się niemi gorliwie lekarze i siostry misyjne.

Dziecko żydowskie, które koniecznie chce być Polakiem.

Cały Wiśniowiec na Wołyniu jest pod wrażeniem rzadkiego zdarzenia. Oto niejaki Mojżesz Berman w Wiśniowcu miał syna Borucha, który pod żadnym względem nie chciał się uczyć w chederze, tylko zdradzał wielkie chęci do nauki języka polskiego. Nie pomogły groźby, ani nawet bolesne razy ojca. Tak przechodziły miesiące i lata. Gdy chłopak miał 11 lat, zaczął już pisać po polsku, ucząc się sam. Chcąc dostać się do gimnazjum aż w samej Warszawie, napisał błagalny list do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i z dziecinną naiwnością przyznał się do tego, że nie chce być rabinem, tylko wykształconym wszechstronnie człowiekiem. Nie długo czekał mały Boruch na odpowiedź. Już po tygodniu zgłosił się do jego rodziców wójt i zawiadomił, że z kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej przyszło pismo, zawiadamiające Borucha, że zostaje on zaliczony w poczet uczniów państw. gimnazjum w Warszawie, a także otrzyma pełne utrzymanie.

Polka, która pracowała jako mężczyzna.

W miejscowości Lens w północnej Francji, zamieszkałej przez większą ilość Polaków, wykryto zwłoki kobiety w stanie zupełnego rozkładu, przykryte szczątkami męskiego ubrania. Przeprowadzone śledztwo doprowadziło do ustalenia, iż nieznajoma jest Polką, która pracowała przy piecach górniczych stale w ubraniu męskiem pod nazwą Jan Chmielewski. Nieznajoma w pewnej chwili zniknęła i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął. Dookoła tajemniczych zwłok krążą najrozmaitsze wersje, z powodu jednak upływu dość długiego czasu trudno będzie dociec przyczyny śmierci.

Z dalszych stron.

Plaga wilków na Litwie.

Kowno. W północno-wschodniej Litwie, w powiecie Ukmerge, daje się odczuwać w ostatnich czasach silna plaga wilków. We wsi Prausliai napadło stado wilków na pasące się owce. Zagryzionych zostało 17 owiec.

Z podróży dwóch Szwedów dookoła świata.

Sydney (w Australji). Parowiec „Cato“ zauważył w odległości 200 mil od wybrzeża Nowej Południowej Walji jacht, na którym dwaj Szwedzi opuścili ojczyznę przed 2 laty, udając się w podróż naokoło świata. Jeden z podróżników szwedzkich nazwiskiem Benssen zwrócił się do oficerów parowca „Cato“ z prośbą o przesłanie kartki pocztowej do Szwecji, oświadczając zarazem, że podróżnicy udają się obecnie po przebyciu Atlantyku poprzez Pacyfik ku Nowym Habrydom.

Ruch Spółdzielczy.

Międzynarodowa statystyka spółdzielczości spożywców.

Ogłoszona została statystyka za 1928 i 1929 r., obejmująca organizacje spółdzielcze, należące do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Spółdzielczość spożywców reprezentowana jest przez 41 organizacyj centralnych w 33 krajach. Jak wynika ze zmniejszania się liczby spółdzielni przy jednoczesnym wzroście liczby członków, konsolidacja ruchu spółdzielczego robi stałe postępy. Liczba spółdzielni z 43,498 w 1927 r. zmniejszyła się do 38,526 w 1929 r. Natomiast liczba członków tych samych spółdzielni wzrosła z 31 miljonów do 48 miljonów. Tak samo liczba pracowników spółdzielni powiększyła się z 530.000 do 750.000. Obroty wzrosły z 940 miljonów funt. szterl. do 1.383 milj. funt. szterl.; wartość nieruchomości i maszyn — z 64 do 90 miljonów funt. szterl. Obrót 38 hurtowni w 29 krajach wyniósł w 1929 r. 1275 miljonów funt. szterl., podczas gdy 35 hurtowni objętych statystyką w 1927 r. posiadało obrót 669 milj. funt. szt. Jeszcze szybszym okazał się rozwój produkcji tych hurtowni. W 1927 roku produkcja 21 hurtowni wynosiła 65 miljonów funt. szterl. Jeżeli się weźmie pod uwagę zniżkę cen w tym samym okresie, to okaże się, iż produkcja wzrosła trzykrotnie.

Postępy spółdzielczości angielskiej.

Według ostatnio ogłoszonej statystyki wkońcu 1930 roku istniało w Anglji 1344 spółdzielnie spożywców, obejmujące 6.455.852 członków. — Przyrost w ciągu roku wyniósł 286.858. Wobec 46 miljonów ludności W. Brytanji, jeżeli się weźmie pod uwagę, że każdy członek reprezentuje rodzinę od 3 do 4 osób, to wypadnie, że spółdzielczość spożywców obejmuje conajmniej połowę ludności kraju. Pomimo kryzysu gospodarczego obrót spółdzielni angielskich w r. 1930 wzrósł o 1% i wyniósł około 9 miljardów złotych. Świetna sytuacja finansowa spółdzielczości angielskiej wynika z faktu, iż kapitały udziałowe wzrosły o 7% przyczem wynoszą one obecnie około 5 miljardów złotych, a więc przeszło 50% ogólnej sumy obrotu. Czysta nadwyżka osiągnęła w 1930 r. kwotę około 1 miljarda 200 miljonów złotych. Ogółem spółdzielnie spożywców w Anglji zatrudniają obecnie 184.549 pracowników.

Nakładem firmy „Katolik“. spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula,